

Zabijają żubry w Puszczy Boreckiej

17 marca 2018

Rozpoczął się planowany jeszcze za kadencji ministra Szyszki odstrzał żubrów w Puszczy Boreckiej. Budził spore kontrowersje wśród ekologów, ponieważ nie dowierzano w szlachetne intencje Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, która zapewniała, że zabite zostaną tylko osobniki chore. Greenpeace podejrzewał, że chodzi o polowanie komercyjne i właśnie dostaje sygnały, które mogą to potwierdzać.



8 września 2017 GDOŚ wydał zgodę dla Nadleśnictwa Borki na odstrzał 20 żubrów. Ostatecznie zabitych ma zostać 12 (7 dzikich żubrów oraz 5 osobników przywiezionych z hodowli w Nadleśnictwie Kobiór), gdyż 8 zostało wywiezionych do Puszczy Augustowskiej, gdzie tworzy się nowe stado. Anonimowy informator potwierdził, że odstrzał trwa i prawdopodobnie zabito już połowę.

Ale Małgorzata Górską z Greenpeace dostała również inną niepokojącą informację: wśród zabitych zwierząt jest młoda samica. „To może znaczyć, że odstrzał dokonuje się w sposób niezgodny z decyzją Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, bo

tak młode zwierzę powinno żyć na wolności” – mówi działaczka. Bowiem w decyzji o zgodzie na odstrzał nie było mowy o strzelaniu do samic przywiezionych z hodowli, jedynie o tym, by odstrzelić najstarsze byki, które przyjechały z Nadleśnictwa Kobiór.

Greenpeace już szykuje petycję do Ministra Środowiska, aby zaprzestać polowań w Puszczy. Aktywiści skarżą się, że mimo iż formalnie żubr jest pod ochroną, od lat szuka się furtek, aby móc polować na niego komercyjnie, ponieważ to przynosi państwu pieniądze.

„Jest to ewenement w skali kraju. Tam, gdzie nie organizuje się polowań komercyjnych na żubry, strzela się nie więcej niż do połowy osobników z limitu. Wybiera się bowiem tylko zwierzęta np. cierpiące z powodu jakiejś poważnej choroby, kiedy odstrzał – jako ostateczne rozwiązanie – ma sensowne uzasadnienie. Natomiast Nadleśnictwo Borki sprzedaje polowania na żubry, więc chce na nich zarobić jak najwięcej” – mówi Małgorzata Górską. Udowadnia, że Nadleśnictwo Borki czerpie zyski z odstrzału żubrów ponieważ posiada zgodę GDOŚ na wywóz trofeów (głowa z rogami) za granicę, jak również pozwolenie od RDOŚ w Olsztynie na sprzedaż mięsa.

Według cennika obowiązującego od 2014 roku za możliwość strzału do żubra myśliwy musi zapłacić ponad 12 tys. zł. Spreparowanie głowy jest dodatkowo płatne – to wydatek rzędu nawet 36 tys.

Autorstwo: WK

Zdjęcie: [mbc-2016](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)